



**Grażyna Legutko**

## ***Jaskółka* uwięziona... Gustawa Daniłowskiego kłopoty z cenzurą**

**W** 1904 roku jeden z publicystów warszawskich pisał na łamach Feldmanowskiej „Krytyki”:

Wiadomo powszechnie, czym jest cenzura rosyjska, ten przeżytek barbarzyński, krępujący wszelki objaw myśli wolnej. Lecz jeśli już sama zasada cenzury, polegająca na bezustannej kontroli przez państwo każdego słowa drukowanego jest dla intelektualnego życia społeczeństwa niezwykle uciążliwą, to stosowanie jej w praktyce, tj. wykonywanie przepisów cenzury przez odpowiednie organa daje pole do tylu nadużyć, że pod ich brzemieniem słowo drukowane staje się często tylko igraszką kaprysu cenzora<sup>1</sup>.

W dwóch zeszytach tej samej, wydawanej w Krakowie, „Krytyki” pół roku wcześniej został ogłoszony po raz pierwszy utwór znanego już wówczas nowelisty i poety Gustawa Daniłowskiego zatytułowany *Jaskółka*, z podtytułem: *Fragment*, który pisarz wcielił potem do swej głośnej powieści o rewolucyjno–niepodległościowej działalności polskich i rosyjskich studentów (jako jej ostatni rozdział)<sup>2</sup>. Fragment ten, stanowią-

---

<sup>1</sup> Varsoviensis [W. Kosiakiewicz], *Prasa warszawska wobec cenzury*, „Krytyka” 1904, t. 2, z. 6, s. 430.

<sup>2</sup> „Krytyka” 1904, t. 1, z. 1, s. 27–33 i z. 2, s. 115–120.

cy samoistne opowiadanie, nie był radykalny w treści i nie dotykał spraw cenzuralnie drażliwych<sup>3</sup>. Dwa lata później, w 1906 roku (tj. już po zniesieniu cenzury rewencyjnej w zaborze rosyjskim), pisarz mógł umieścić całość powieści — w odcinkach — w warszawskim „Tygodniku Ilustrowanym”<sup>4</sup>. Publikację pierwszego odcinka poprzedzał, co znamienne, artykuł Ignacego Matuszewskiego *Zniesienie cenzury a literatura piękna*, w którym krytyk młodopolski pisał:

Przez długie, długie lata nasza literatura piękna w Królestwie była do pewnego stopnia niemą. Knebel cenzury nie pozwalał na poruszenie i odtwarzanie artystyczne całego szeregu spraw, które wiązały się najsilniej z bytem całego społeczeństwa. [...] nie ulega wątpliwości, że z chwilą zniesienia cenzury [...] dusza narodu polskiego odsłoni się w całej pełni.

W swobodnej poezji i sztuce dojdziemy do poznania samych siebie — a to rzecz pierwszorzędnej wagi nie tylko dla jednostki, lecz i dla narodu, a zwłaszcza narodu pozbawionego samoistności<sup>5</sup>.

W 1906 roku ukazało się również rosyjskie tłumaczenie *Jaskółki* — na łamach „Wiestnika Inostrannoj Litieratury”<sup>6</sup>, a w roku następnym wyszedł w Moskwie kolejny rosyjski przekład powieści (w wydaniu osobnym), tym razem jednak już pod zmienionym tytułem: *Nowyje ludi*<sup>7</sup>.

Kiedy w roku 1908 Daniłowski zamierzał w Warszawie puścić w obieg czytelnicy kolejne wydanie swej powieści, spotkał się z ostrym i stanowczym sprzeciwem ze strony Warszawskiego Komitetu do Spraw Druku. Nie był to pierwszy (ani też ostatni, jak się potem okazało) konflikt pisarza z organami cenzury rządowej. Jego twórczość od początku skoncentrowana na sprawach narodowo-wyzwoleńczych była — z punktu widzenia carskiej cenzury — politycznie niebezpieczna. Idee w niej zawarte, takie jak: apologia

<sup>3</sup> Rzeczony fragment *Jaskółki* ukazał się również w „Naprzodzie” 1904, nr 36, 37, 40, 42, 43 oraz „Tygodniku Mód i Powieści” 1904, nr 1–4.

<sup>4</sup> „Tygodnik Ilustrowany” 1906, nr 2–52.

<sup>5</sup> I. Matuszewski, *Zniesienie cenzury a literatura piękna*, „Tygodnik Ilustrowany” 1906, nr 2, s. 22.

<sup>6</sup> „Wiestnik Inostrannoj Litieratury” 1906, nr 6–12, 1907, nr 1–3. Autorką translacji była Olga Wiszniewska. Dina S. Prokofiewa stwierdziła: „Edycja ta mogła ujrzeć światło dzienne dzięki temu, że w latach 1906–1908 wprowadzone były zmiany do Ustawy o cenzurze i druku, a Główny urząd do spraw druku wyjaśniał, iż sporządzony w 1894 r. «alfabetyczny katalog publikacji w języku rosyjskim niedopuszczonych do obrotu, jak również dopełnienia do niego z 1898 roku oraz wszystkie późniejsze podobne rozporządzenia zakazujące, wydane do roku 1906, należy uznać za pozbawione ważności». Zob. eadem, *Carska cenzura i literatura polska drugiej połowy XIX — początku XX wieku*, „Ruch Literacki” 1970, z. 3, s. 203.

<sup>7</sup> Przekładu dokonali: N. Wasin i Maksim Wasiljewicz Klukin.

tradycji powstańczej, pamięć narodowej martyrologii, sakralizacja „polskiej sprawy”, konieczność walki o niepodległy byt, były przecież „myślami zakazanymi” i bezwzględnie tępienymi przez organy urzędowe zaborcy. Jeden z wcześniejszych tekstów Daniłowskiego, patriotyczna odezwa z 1898 roku — poświęcona Mickiewiczowi z okazji obchodów 100-lecia urodzin wieszczka i odsłonięcia jego pomnika w Warszawie — krążyła jako nielegalny druk ulotny<sup>8</sup>. Konstruowała bowiem swoistą legendę twórcy romantycznego jako radykalnego polityka i duchowego protoplasty współczesnych socjalistów. Była czynionym w imieniu pokolenia wyznaniem wiary, czci i miłości dla „wielkiego ojca”, który „póty wołał, działał, nawracał, wyzywał do boju «na serca», «za miliony kochał i cierpiał katusze» — aż stał się sercem narodu i rząd dusz naszych otrzymał”<sup>9</sup>. Z kolei młodzieńczy poemat młodopolskiego autora *Na wyspie* — rewolucyjny w treści (alegoryczna forma ukrywała w nim idee przewrotu społecznego), którego fragmenty ogłosił w czasopiśmie warszawskich<sup>10</sup> — został w 1901 roku, po wykreśleniu drażliwych ustępów wskazanych przez urząd kontroli, warunkowo dopuszczony do obiegu (w wydaniu osobnym)<sup>11</sup>.

Narzekając na restrykcyjność organów cenzury, twórca pisał w liście do Ignacego Chrzanowskiego: „Dla łatwo zrozumiałych względów musiałem wyrażać się ostrożnie, ale nie pomogło — zakończenia właściwego poemat nie ma, choć w rękopisie był dany wydawcy”<sup>12</sup>. Nie ma się zresztą czemu dziwić. Działo się to przecież w czasach, kiedy (oddajmy znów głos Daniłowskiemu):

w piśmie „Prawda” za to, że było skojarzone z postępem, posiadając 3.000 wierszy, cenzura wykreśliła nieraz 900 wierszy, w czasie, kiedy cała literatura z tych samych względów stawała się mową mimiczną głuchoniemych, kiedy żadna instytucja narodowa, a tym bardziej demokratyczna, nie mogła nie tylko działać, ale powstać, kiedy szkołę zrobiono narzędziem rusyfikacji, a prywatne nauczanie, choćby alfabety, karano jako przestępstwo, kiedy wykuwanie jakiegokolwiek kruszcu z ludu, a zwłaszcza powoływanie do działania pierwiastków

<sup>8</sup> Zob. G. Daniłowski, [Odezwa bez tytułu], rkps Biblioteki Narodowej w Warszawie, sygn. 7234: *Odezwy, adresy, deklaracje itp. z lat 1898–1925* (mf 505 45), k. 1. Ogłoszone drukiem w: G. Legutko, I. Sadowska, *Bojownicy polskiej sprawy. Władaw Sieroszewski i Gustaw Daniłowski wobec myśli i czynu Józefa Piłsudskiego. Wybór materiałów z lat 1898–1943*, Kielce 2007, s. 224–227.

<sup>9</sup> *Ibidem*, s. 226.

<sup>10</sup> W „Głosie” 1900, nr 16 ukazał się wstęp do poematu zatytułowany *Przełomu godzina*, a w „Kurierze Warszawskim” 1900, nr 64 oraz „Tygodniku Ilustrowanym” 1900, nr 6 — fragment pt. *Kuszenie rusalek*.

<sup>11</sup> Zob. J. Kostecki, M. Rowicka, *Granice wolności słowa w zaborze rosyjskim w latach 1865–1904. Wykaz publikacji polskojęzycznych zakwestionowanych oraz dopuszczonych do obiegu przez carską cenzurę zagraniczną*, Warszawa 2006, t. 2, s. 405.

<sup>12</sup> List Gustawa Daniłowskiego do Ignacego Chrzanowskiego z 25 lutego 1901 r. — rkps BN 7208 II: *Korespondencja Ignacego Chrzanowskiego*, t. 2: *Litery C–N*, k. 15 v.

niedojrzałych, sprowadzało dotkliwe *veto* naczelników powiatu i żandarmerii, kiedy nawet zwykłe spółki włościańskie zostały zakazane, kiedy nie tylko skojarzony z postępowaniem, lecz jakikolwiek rozwój narodowy był brutalnie duszony w zarodku<sup>13</sup>.

Należy w tym miejscu poczynić konieczną dygresję. Od momentu upadku powstania styczniowego cenzura rządowa w „Przywiślańskim Kraju” była niezwykle rygorystyczna i w porównaniu z innymi zaborami przybrała tu formy najostrejsze<sup>14</sup>. Miała, jak wiadomo, charakter prewencyjny<sup>15</sup>, a za kontrolę wszelkich druków odpowiadał Warszawski Komitet Cenzury — powołany ukazem carskim 17 września 1869 r. — zależny od ustawodawstwa rosyjskiego i centralnych władz w Petersburgu (przypomnijmy, że lata powstaniowe to czas rozmaitych unifikacji systemów administracyjnych Królestwa Polskiego i Rosji). Nasilające się na przełomie XIX i XX wieku niepokoje polityczne nad Wisłą spowodowały zaostrenie czujności organów cenzury rządowej, i dopiero wybuch rewolucji 1905 roku, który wstrząsnął podstawami ustroju carskiego, przyniósł wymierne korzyści dla rozwoju polskiej kultury narodowej. Zostały zalegalizowane dziesiątki stowarzyszeń, organizacji oświatowych, zawodowych i środowiskowych; język polski zyskał status języka wykładowego w szkołach; na ulicach mogły się odbywać legalne wiece, formułujące program autonomii Królestwa; wreszcie, można było pisać w prasie bez cenzury<sup>16</sup> o polskiej historii i poruszać na jej łamach proble-

<sup>13</sup> G. Daniłowski, *Sylwetka społeczeństwa po roku 63–im*, w: *idem, Fragmenty*, Kraków 1914, s. 15–16.

<sup>14</sup> Na temat funkcjonowania cenzury carskiej w Królestwie Polskim (w interesujących mnie latach, tj. od schyłku XIX w. do wybuchu I wojny światowej) pisano już wielokrotnie. Najwnikliwiej różne aspekty jej działania prezentują następujące rozprawy współczesnych badaczy: F. Ramotowska, *Sto lat „cenzury rządowej” pod zaborem rosyjskim (1815–1915) — podstawy normatywne, instrumenty wykonawcze*, w: *Piśmiennictwo — systemy kontroli — obiegi alternatywne*, pod red. J. Kosteckiego i A. Brodzkiej, t. 1, Warszawa 1992, s. 122–174; P. Szreter, *Cenzura rosyjska w Warszawie między powstaniem styczniowym a rewolucją 1905–1907. Strategie działania*, w: *ibidem*, s. 250–268; F. Ramotowska, *Warszawskie Komitety Cenzury w latach 1832–1915*, w: *Warszawa XIX wieku 1795–1918*, z. 2, Warszawa 1971, s. 265–294 oraz refleksje osób ówczesnie żyjących, np. F. Hoesick, *Ze wspomnień o cenzurze rosyjskiej w Warszawie*, Warszawa 1929; S. Górski, *Z dziejów cenzury w Polsce. Szkic historyczny*, Warszawa 1906; J. Baudouin de Courtenay, *Kaprysy tłumicieli myśli ludzkiej*, Kraków 1903.

<sup>15</sup> W Galicji, inaczej niż w zaborze rosyjskim, obowiązywała cenzura represyjna zezwalająca na druk książek bez uprzedniej kontroli. Konfiskata publikacji następowała (zgodnie z ogólnymi zasadami kodeksu karnego) w momencie, gdy prokuratura dopatrzyła się w tekście treści obrażających moralność, podburzających przeciw monarchii i władzy, ośmieszających religię itd. W wypadku konfiskaty twórcy przysługiwało prawo odwołania się do sądu wyższej instancji, co czyniono zazwyczaj w formie interpelacji poselskich w parlamencie. Taki los właśnie spotkał m.in. wydaną w 1912 r. *Marię Magdalę Daniłowskiego* (zob. przypis 29). O cenzurze w Galicji na przełomie wieku XIX i XX pisała np. Danuta Adamczyk (*Placówki nakładowe grup politycznych w Galicji wobec państwowej cenzury austriackiej i rosyjskiej na przełomie XIX i XX w.*, w: *Piśmiennictwo — systemy kontroli — obiegi alternatywne*, t. 1, *op. cit.*, s. 313–327).

<sup>16</sup> 7 listopada 1905 r. redakcje pism warszawskich otrzymały urzędowe zawiadomienie o zniesieniu

my narodowowyzwoleńcze — car zmuszony był bowiem pod naciskiem wydarzeń rewolucyjnych podpisać 17 listopada 1905 r. manifest o wolności słowa, stowarzyszeń i nietykalności osobistej<sup>17</sup>.

Tymczasowa liberalizacja umożliwiła Daniłowskiemu między innymi wydawanie w Warszawie bojowego „Witezia”, dwutygodnika polityczno–społecznego i artystyczno–literackiego, bliskiego ideologicznie programowi PPS — Frakcji Rewolucyjnej. Mimo dość dużej liczby odbiorców, pismo przestało się jednak ukazywać już po kilku miesiącach. Zadecydowały o tym dwa czynniki: brak dostatecznych funduszy (skromny kapitał redakcji) i przede wszystkim surowość Ochrony wobec poczynań redaktora, byłego rewolucjonisty i więźnia Ratusza (potem Pawiaka). Surowość ta ujawniała się między innymi w uniemożliwianiu druku niektórych (nieprawomyślnych, rzecz jasna) utworów literackich — wstrzymano na przykład publikację *Unitów* Marii Konopnickiej, poematu poświęconego prześladowaniom religijnym grekokatolików w zaborze rosyjskim.

Mimo tymczasowej liberalizacji egzystencja polskich twórców, redaktorów i wydawców działających w Królestwie Polskim zdecydowanie nie należała do najłatwiejszych. Stanisław Pytliński, zięć wspomnianej wyżej pisarki, pisał do niej w liście z końca 1907 roku:

żyć tu coraz trudniej. Tak np. za nowele *Słonia* w „Książnicy” redaktor Antoni Lange odsiedział trzy miesiące twierdzy w Brześciu, wydawca *Sierzputowski Stefan*, na to samo skazany, nie wrócił po wyrok z zagranicy, nie wolno mu więc wracać i umiera z głodu w Nicei [...], autor *Słoń* skazany na banicję na czas stanu wojennego [...]. Za przedruk artykułu panny Marii [Dulębianki — dop. G. L.] z „Kuriera Lwowskiego” w „Narodzie i Państwie” Studnicki skazany na 1 rok twierdzy. Kar zaś pieniężnych co niemiara<sup>18</sup>.

Daniłowski jako redaktor radykalnego „Witezia” — prześladowany nieustannie przez rosyjską policję — musiał (co było do przewidzenia) po likwidacji pisma ponownie wyjechać za kordon (schronił się w Zakopanem). Przed wyjazdem z Królestwa udało mu się jeszcze, korzystając z rewolucyjnego zamętu, chaosu politycznego i zamieszania związane-

---

cenzury prasy. 24 listopada tego roku opublikowano Rosji *Przepisy tymczasowe o wydawnictwach periodycznych*, które likwidowały cenzurę prewencyjną we wszystkich miastach Cesarstwa Rosyjskiego; zniesiono też kary administracyjne, a porządek koncesyjny zastąpiono zgłoszeniowym (nowe pismo rejestrowano u miejscowego gubernatora, który wystawiał odpowiednie zaświadczenie). Nastąpiła zatem oficjalnie era legalnej prasy, jednakże już 27 listopada minister spraw wewnętrznych wysłał gubernatorom tajny telegram dotyczący praktycznego zastosowania *Przepisów tymczasowych* (zalecił działania represyjne i surowy nadzór nad prasą). Zob. M. Tobera, *Cenzura prasy w Cesarstwie Rosyjskim na przełomie XIX i XX w.*, w: *Piśmiennictwo — systemy kontroli — obiegi alternatywne*, t. 1, op. cit., s. 198 i 201.

<sup>17</sup> Zob. F. Ramotowska, *Sto lat „cenzury rządowej” pod zaborem rosyjskim*, w: *ibidem*, s. 172.

<sup>18</sup> Cyt. za: M. Szybowska, *Konopnicka jakiej nie znamy*, Warszawa 1977, s. 405.

go z różną interpretacją przepisów cenzuralnych na przełomie lat 1905 i 1906 (inaczej mówiąc: wykorzystując czas tzw. bezcenzurza), ogłosić na łamach „Tygodnika Ilustrowanego” swoją nieprawomyślną *Jaskółkę*, o czym była mowa na początku artykułu.

Porewolucyjna wolność słowa nie trwała długo. Władze rosyjskie rychło wycofały się z części koncesji udzielonych polskości w 1905 roku. Organa cenzury, których bynajmniej nie rozwiązano, otrzymały stosowne instrukcje — zaktualizowano stare i sporządzono nowe przepisy, zakazujące i nakazujące wzmożoną czujność cenzorów (reakcja stołypinowska). Toteż Daniłowskiemu nie udało się już ponownie opublikować w Warszawie (tym razem w wydaniu książkowym) *Jaskółki*. Dopuszczona do druku w 1906 roku, na początku 1908 została „uwięziona” — tzn. stała się zakazana w Królestwie Polskim<sup>19</sup>. Cenzurujący powtórnie jej treść urzędnik rosyjski, Witalij Miłonow stwierdzał z oburzeniem w swym raporcie przedkładanym Warszawskiemu Komitetowi do Spraw Druku:

W powieści tej odmalowana została w wyrazisty sposób działalność młodzieży polskiej i rosyjskiej — studentów wyższych uczelni na terenie imperium we współczesnej epoce sławetnego ruchu wyzwoliteckiego, ich głośne schadzki, mityngi, podburzające przemówienia na rozmaite tematy polityczne do obalenia panującego w Rosji ustroju państwowego i społecznego włącznie<sup>20</sup>.

Oto dwa przykłady (wybrane spośród wielu innych) niecenzuralnych fragmentów powieści:

Stamtąd szedł ów stłumiony głos. Na placu wił się tłum, wyglądający z daleka jak jednolite czarne mrowie, rozciągnięte w węża, który zdawał się wić na miejscu. Raptem wyczołgał się drugi, mniejszy; po chwili od strony uniwersytetu trzeci, największy. Pochłonął tamte i rozlała się szeroko rozkołysana masa. Głos naraz spotęźniał do tego stopnia, że można było już rozróżnić melodię. Bojową nutą Marsylianki grzmiała studencka buntownicza piosenka<sup>21</sup>.

Wszystkie oczy zwracały się płochliwie w kierunku wylotu szerokiego corsa, skąd nieprzejrzany tłum, jak czarna, gęsta lawa, rozlana od muru

<sup>19</sup> Pierwsze osobne, dwutomowe wydanie powieści ukazało się za kordonem, w Krakowie, w 1907 roku (z datą: 1908), nakładem księgarni Jana Czerneckiego.

<sup>20</sup> Centralnyj Gosudarstwennyj Istoryczskij Archiw SSSR, f. 776, op. 22, nr 2, k. 34. Cyt za: D. S. Prokofiewa, *op. cit.*, s. 203.

<sup>21</sup> G. Daniłowski, *Jaskółka*, Kraków [1907], s. 72.

do muru, płynął nieskończonym orszakiem.

Był to pochód robotniczy.

Jak niewyraźny pomruk dalekiej fali, jak głuche huczenie zrywającej się burzy, jak szelest i szum ogarniającej pożogi, rytmiczna wrzawa pomieszanych głosów nadciągał wciąż bliżej i bliżej.

W powodzi ludu tu i ówdzie bujały poważnie czerwone płachty sztandarów, ozdobione w purpurowe wstęgi, które poruszały się żywiej, niby pałające w powietrzu płomienie<sup>22</sup>.

Członkowie Warszawskiego Komitetu do Spraw Druku po wysłuchaniu raportu Miłonowa podpisali zakaz rozpowszechniania książki. Daniłowski odebrał negatywny raport skrupulatnego cenzora jako absurdalną pomyłkę, wynikającą z jego nadmiernej gorliwości czy nieuzasadnionej podejrzliwości. Skorzystał z przysługującego autorom prawa odwoływania się od decyzji cenzora do wyższych instancji i zwrócił się do Głównego Zarządu do Spraw Druku z prośbą o ponowne rozpatrzenie możliwości publikacji utworu. W liście datowanym 1/14 lutego (według starego i nowego stylu) 1908 r. pisał:

Mam honor prosić Komitet do Spraw Druku o powtórne ocenzurowanie mojej powieści pod tytułem *Jaskółka*, wydanej w dwóch tomach jesienią ubiegłego roku.

Wymienione wyżej dzieło było drukowane w ciągu roku 1906 w miejscowym tygodniku „Tygodnik Ilustrowany” oraz dwukrotnie w przekładzie rosyjskim w „Wiestniku Inostrannoj Litieratury” i w dzienniku „Utro” — i nie napotkało na żadne sprzeciwy ze strony Komitetu do Spraw Druku.

Na tej podstawie, wydając na własne ryzyko wyżej wymieniony utwór bez żadnych zmian — literalnie według tekstu z pisma „Tygodnik Ilustrowany” — nie spodziewałem się i nie mogłem się spodziewać żadnych przeszkód ze strony Komitetu do Spraw Druku m. Warszawy<sup>23</sup>.

Logiczna motywacja prośby przez pisarza (brak sprzeciwu ze strony Komitetu przy pierwszym wydaniu powieści i jej dwukrotnym przekładzie na język rosyjski) — wobec daleko idącej samowoli urzędników wyższej instancji i ich skrajnego radykalizmu — nie odniosła, niestety, żadnego skutku. Główny Urząd do Spraw Druku podtrzymał pierwotny werdykt Warszawskiego Komitetu Cenzury i drugie wydanie *Jaskółki* znalazło się

---

<sup>22</sup> *Ibidem*, s. 295.

<sup>23</sup> List został napisany w języku rosyjskim. Cyt za: D. S. Prokofiewa, *op. cit.*, s. 203.

w wykazie literatury zakazanej w roku 1908<sup>24</sup>. Nie było w tym fakcie zresztą nic osobliwego, stanowiło bowiem praktykowany wówczas nagminnie przez rosyjską cenzurę rządową zwyczaj, że tekst raz zwolniony, bywał rozpatrywany powtórnie, a następnie zabroniony do rozpowszechniania wśród publiczności. Poza tym sama tematyka powieści Daniłowskiego, wyprzedzająca w istocie demonstracje uliczne i wydarzenia rewolucyjne z lat 1905–1907, ujawniająca wyraźnie buntownicze tendencje socjalistyczne, była przecież surowo zakazana przez władzę carską. W „Ustawie o cenzurze” (z 1862 r., później wielokrotnie nowelizowanej), była wszak mowa między innymi o tym, że zabrania się druku utworów „zawierających szkodliwe nauki socjalizmu i komunizmu, dążące do zburzenia istniejącego porządku i wprowadzenia anarchii”<sup>25</sup>, a także dzieł mieszczańskich „cokolwiek, co narusza nietykalność najwyższej samoistnej władzy”<sup>26</sup>. Wystarczy przejrzeć *Akta cenzury. Fragmenty protokołów Warszawskiego Komitetu Cenzury*<sup>27</sup> — zawierające raporty z ocenianych dramatów, których treść dotyczyła rewolucji — by przekonać się jak cenzorzy (przerażeni tym, co się działo wokół) starali się nie dopuszczać do głosu aktualnej historii, „tak jakby — powtarzając trafny sąd Marii Prussak — powstrzymanie opublikowania opisu zdarzeń mogło usunąć i same zdarzenia”<sup>28</sup>.

Działalność urzędników państwowych (nawet tych najbardziej bezwzględnych) pracujących w organach cenzury nie mogła, rzecz jasna, powstrzymać rozwoju wypadków dziejowych. I jak na ironię — w sposób zupełnie niezamierzony (wręcz przeciwny do zakładanych celów) — działalność owa nadawała wszelkim buntowniczym ideom czy niedozwolonym tematom smak owocu zakazanego, przyczyniając się niechcący do ich popularyzacji i reklamy. Tak stało się jednak nie tyle z *Jaskółką* Daniłowskiego, ile z jego późniejszą skandalizującą powieścią o jerozolimskiej kurtyzanie, zatytułowaną *Maria Magdalena*, która obrażała moralność i uczucia religijne odbiorców, przez co naraziła się na konfiskatę. Ale to już zupełnie inna, niepolityczna opowieść o autorze *Bandytów z Polskiej Partii Socjalistycznej* i jego kłopotach z cenzurą<sup>29</sup>.

<sup>24</sup> Zob. Gosudarstwiennyj Istoriceskij Archiw Moskovskoj Oblasti, f. 31, op. 5, nr 39, k. 88 v.

<sup>25</sup> „Ustaw o cenzurze i pečzati. Svod Zakonov”, t. 14, Moskwa 1899, pp. 95 i 96. Cyt. za: M. Prussak, *Sztuki o rewolucji w cenzurze warszawskiej*, w: *Warszawa teatralna*, red. L. Kuchtówna, Warszawa 1990, s. 198.

<sup>26</sup> D. S. Prokofiewa, *op. cit.*, s. 198.

<sup>27</sup> *Akta cenzury. Fragmenty protokołów Warszawskiego Komitetu Cenzury*, wybrała, przełożyła, krótką kroniką cenzury warszawskiej [1815–1915], wiadomością o aktach Warszawskiego Komitetu Cenzury i notami opatrzyła H. Secomska, Warszawa 1966.

<sup>28</sup> M. Prussak, *op. cit.*, s. 206.

<sup>29</sup> Galicyjskiej konfiskacie *Marii Magdaleny* przez prokuratorię państwa i kłopotom Daniłowskiego z publikacją tej powieści poświęciłam drugi rozdział monografii *Sacrum w oczach rewolucjonisty. O „Marii Magdaleni” Gustawa Daniłowskiego* (Kielce 2005, s. 83–135).